

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 18 KWIETNIA 1948 ROKU

Nr 106 (760)

Namiestnik USA w Europie

Pan życia i śmierci 16-tu państw marshallowskich. — Niemcy pierwsze w kolejce do koryta

Wczorajsza prasa francuska zamieszcza liczne komentarze na temat podpisanej onegdaj w Paryżu konwencji 16-tu państw marshallowskich. Ogromna większość dzienników nazywa posiedzenie „niema konferencją“.

Określenie to jest bardzo wymowne, niemal symboliczne. Jest potwierdzeniem, jak mało mają do gadania przedstawiciele tych wszystkich rządów, które ustawiły się w kolejce przed korytem marshallowskim. „Konwencja została podpisana w Paryżu, ale nosi ona piętno „MADE IN USA“

pisze francuski dziennik „Franc Tireur“. W całej konwencji nie ma żadnych postanowień ograniczających chociażby w najmniejszej mierze władze amerykańskiego dyrektora gospodarczego. Paul Hoffman, amerykański dyrektor gospodarczy „Planu Marshalla“, jest uznany za bezpośredniego dyktatora życia gospodarczego i — dodajmy politycznego — państw marshallowskich.

W tym kim jest Hoffman, tkwi klucz do zrozumienia „Planu Marshalla“ i nowej konwencji. Ten multimilioner amerykański, prezes „Studebaker Corporation“ i członek zarządów „Chicago Federal Reserve Bank“ i „National City Bank“, jest jednym z najbliższych współpracowników międzynarodowego domu bankowego Morgana, największej potęgi finansowej w Stanach Zjednoczonych. Nominacja Hoffmana oznacza bezrefleksyjne wykorzystanie kapitulacji rządów marshallowskich w celu

ZLIKwidOWANIA KONKURENCJI europejskiej dla przemysłu amerykańskiego, jest zapowiedzią dalszego ograniczenia produkcji w tych krajach i zwiastunem masowego bezrobocia. Zatwierdzenie nominacji Hoffmana przez konferencję państw marshallowskich i wysłanie adresu holdowniczego amerykańskiemu departamentowi stanu jest dowodem rezygnacji rządów tych państw z wszelkiej samodzielności, zdrady interesów narodowych na rzecz odbudowy przemysłu niemieckiego jako filii wielkich amerykańskich monopolii.

„Konwencje europejskiej współpracy gospodarczej podpisało 16 państw ale jedną z najważniejszych decyzji tej konwencji jest

OBJĘCIE NIEMIEC ZACHODNICH „planem Marshalla“.

Na konferencji w imieniu Niemiec zachodnich przemawiał gen. angielski Robertson. Było to jedyne większe przemówienie. Robertson w imieniu stref za-

chodnich Niemiec dziękował za włączenie ich do „planu Marshalla“. Miał rzeczyć o tym, że ma być „planem Marshalla“. Na mocy bowiem „planu Marshalla“ i decyzji Hoffmana, Niemcy zachodnie otrzymają

PONAD JEDNĄ TRZECIA

WSZYSTKICH SUM,

przysługujących przez kongres amerykański, dla realizacji tzw. „planu odbudowy Europy“.

Amerykane o Ameryce

Jak przebiega linia podziału sił. — Gdzie leży źródło siły Wallace'a

Przedstawiciele delegacji amerykańskiej na konferencję paryską w sprawie pomocy dla demokratycznej Grecji udzielili wywiadu przedstawicielowi prasy polskiej. Amerykanie oświadczyli m. in.

„Amerykańska opinia publiczna zdecydowanie pragnie pokoju.

Istnieje tylko jedna Ameryka. W tej Ameryce z jednej strony mamy grupę bankierów z Wall-Street, grupę wielkich businessmanów, koła zbliżone do sztabów armii lądowej, lotnictwa i marynarki, z drugiej strony cały naród amerykański, który nie chce słyszeć o wojnie.

Z planu Marshalla zawsze może wyszłoczyć doktryna Trumana. Istnieją niewątpliwie w Ameryce pewne koła, które myślą o zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy Włoch. Jednakże wrzawa, która podnosi się obecnie bezpośrednio przed wyborami we Włoszech, jest raczej próbą zastraszenia i wywarciu moralnej presji na wyborców.

Fakt, że partia Wallace'a wysuwa na czoło swego programu zasadnicze punkty programu Roosevelta, mobilizuje miliony ludzi i niewątpliwie wywrze poważny wpływ na bieg polityki amerykańskiej“.

Już biorą się za czuby

Yankes chce splawić swojego kuzyna angielskiego z Turcją

Jak donoszą z Bukaresztu, dochodzi do coraz większych tarć anglo-amerykańskich w Turcji. Ostatnio Stany Zjednoczone wystąpiły do tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem usunięcia brytyjskich misji wojskowych z Turcji. Jednocześnie Amerykanie zmierzają do usunięcia z armii tureckiej oficerów usposobionych proangielsko.

Amerykane zdolali przełomsować usunięcie z armii tureckiej 10 generałów i 270 innych wyższych oficerów. Obecnie Amerykanie nalegają na zwolnienie dalszych 300 oficerów, proponując zastąpienia ich oficerami, odbywającymi staż w USA, lub też oficerami wyszkolonymi przez Amerykanów w różnych tureckich szkołach wojskowych.

Włosi idą do urn

Wyniki wyborów mają być ustalone we wtorek

Włoski dziennik „Republica“ donosi na podstawie informacji, zaczerpniętych z kół zbliżonych do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych o nowym stanowisku mocarstw zachodnich w sprawie kolonii włoskich. Na ten temat odbyła się narada między Wielką Brytanią, Francją i Stanami Zjednoczonymi. Wszystkie 3 mocarstwa wypowiedziały się przeciwko oddaniu kolonii pod powiernictwo Włoch, nawet Francja, która

poprzednio zajmowała odmienne stanowisko. Aby jednak nie osłabiać pozycji partii prawicowych w nadchodzących wyborach, zdecydowano zaczekać z oficjalnym oświadczeniem w tej sprawie na czas po 18 kwietnia. W międzyczasie natomiast wystąpiono z wnioskiem w sprawie oddania Triestu Włochom.

Grupa postępowych posłów do parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy wystosowała telegram z życzenia

mi dla Nenniego osiągnięcia sukcesów w dzisiejszych wyborach. Wywołało to istną burzę w Izbie Gmin, gdzie inni „pa nowie socjaliści“ z Labour Party twierdzili że fakt wysłania życzeń dla Nenniego jest sprzeczny z wytycznymi polityki partyjnej.

W dniu dzisiejszym Włosi idą do urn wyborczych. Obliczenie wyników głosowania ma zostać zakończone do wtorku wieczorem.

Naród włoski odpowie

(Kr.) W dniu dzisiejszym odbędą się oczekiwane z tak wielkim napięciem wybory we Włoszech. Do wyborów stała się oficjalnie aż 98 partii, ale dla nikogo nie jest tajemnicą, że w rzeczywistości walka toczy się między Frontem Ludowo - Demokratycznym, a reakcyjnym blokiem amerykańskim.

„Doradcy“ amerykańscy i ich posłuszne narzędzie — rząd Gasperiego, wylażą wprost ze skóry, aby uniemożliwić zwycięstwo Frontu Ludowego. W tym celu puszczono w ruch dwie najskuteczniejsze metody — przekupstwo i terror.

Przekupstwo, stosowane przez Amerykę w formie nadsyłania do Włoch pieniędzy, żywności i papierosów, chybiło na ogół celu. „Kiełbasa wyborcza“ nie przekonała Włochów.

Z tym większym zapalem rzucano się do stosowania terroru. Bandy faszystowskie, uzbrojone w broń amerykańską, codziennie mordują wybitnych przywódców lewicy, a policja nie wstydzi się nawet śledztwa celem ujęcia sprawców tych morderstw, choć prasa lewicowa wymienia ich z nazwiska. Amerykanie usiłują zastraszyć Włochów groźbą wstrzymania wszelkiej pomocy w razie zwycięstwa lewicy. Ale nie dość tego, grożą nawet interwencją zbrojną. Już od szeregu tygodni demonstruje u brzegów włoskich amerykańska flota wojenna, a w dniu wyborów nad Italią i jej stołecą Rzymem przeleciały liczne eskadry bombowców amerykańskich. Gangsterzy amerykańscy uważają, że argument ten powinien być bardzo wymowny, a ich zdaniem — nie jest jakoś sprzeczny z głoszoną przez nich na pokaz zasadą niewtrącania się do spraw wewnętrznych innego państwa.

Przywódca komunistów włoskich — Togliatti postawił Gasperiemu swego czasu publiczne pytanie, czy ten odda władzę w razie zwycięstwa lewicy. Gasperi długo nie odpowiadał, a wreszcie przyciśnięty do muru oświadczył, że nie potrzebuje nad tym łamać sobie głowy, bo... jest pewny zwycięstwa.

Przed paru dniami Togliatti złożył nowe oświadczenie. Stwierdził on w imieniu Frontu Ludowego, że ten po dojdzie do władzy nie przystąpi do żadnego paktu wojennego czy bloku, któryby mógł wplątać Włochy w nową wojnę, i zapytał Gasperiego, czy jest gotów również złożyć takie oświadczenie.

Oczywiście Gasperi nie odpowiedział. Cóż mógł bowiem odpowiedzieć, skoro już podpisał tajny układ wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi, skoro wie, że w razie zwycięstwa stanie się bezwolnym narzędziem w rękach imperialistów amerykańskich.

Ale wyniszczony wojną naród włoski wie, że ma do wyboru albo pokój, reformy społeczne, ziemię dla chłopów i pomoc narodów milujących wolność i pokój, albo też polityczną i ekonomiczną niewolę amerykańską.

Naród włoski odpowie dziś na te pytania.

Epidemia strajków

Z danych ogłoszonych przez Ministerstwo Pracy wynika, że w 1947 r. wybuchły w USA 3.693 strajki, które objęły łącznie 2.174.000 robotników. W 60 proc u podstaw strajku były żądania robotnicze w sprawie podwyżki płac.

Zwiedzajcie

„XXI MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE“

24. 4. — 9. 5. 1948 r.

4340k
największą manifestację gospodarczą Polski. — W drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej, 10% zniżki „Lotu“

W 5-tą rocznicę...

19-go kwietnia, tj. w dniu jutrzejszym, mija 5-ta rocznica wybuchu bohaterkiego, zbrojnego powstania w getcie warszawskim.

W 1943 roku, otoczone przez żołdaków hitlerowskich, nekane wysiedlenia, „akcjami” do obozów śmierci — getto warszawskie powstało zbrojnie przeciw swoim katom.

W dniu, gdy miała nastąpić wywózka ostatniej grupy 60 tysięcy ludzi, do getta wkroczyły oddziały hitlerowskie. Spotkał ich ogień bojowców z Żydowskiej Organizacji Bojowej...

6 tygodni trwały bohaterkie zmagania tak nierównych sił. Bojowcy walczyli o godność ludzką i narodową, o wolność. Nie oszczędzali swego życia — złożyli je wszyscy na ołtarzu wielkiej sprawy.

Nieustające detonacje, luty pożarów nad gettem, które nie zmniejszały się dzień i noc, mówiły mieszkańcom Warszawy, że tragiczni bohaterowie getta walczą nadal, walczą jeszcze, mimo straszliwej przewagi wroga, który szalał z wściekłości. Hitlerowcy niszczyli systematycznie dom za domem, mieszkanie za mieszkaniem, ogarnięci furją bestialstwa i mordów.

Straszne i krwawe były to tygodnie, w czasie których bojownicy wykazali nadludzkie męstwo i szaleńczą odwagę.

Zostali wraz z komendantem powstania Anielewiczem odznaczeni pośmiertnie przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Polskich — za bezprzykładną walkę z faszyzmem.

W 5-tą rocznicę powstania, odbywają się dziś w Warszawie specjalne uroczystości, w poniedziałek zaś, t. zn. jutro, nastąpi na miejscu tragicznych zmagania, na terenie byłego getta — odsłonięcie pomnika powstańców.

O CZŁOWIEKU

który się kulom nie kłaniał...

W związku z trzecią rocznicą historycznych walk nad Odrą i Nysą, kiedy to II-ga Armia W. P. pod dowództwem ś.p. generała Karola Świerczewskiego otrzymała za zadanie sforsowanie Nysy Łużyckiej i przeszła swój chrzest bojowy — przytaczamy fragment z książki Janiny Broniewskiej o gen. Świerczewskim p. t. „Człowiek, który się kulom nie kłaniał”.

W gwałtownym pościgu Druga Armia rozciągnęła się na znacznej przestrzeni od Nysy aż pod Drezno. Po drodze w zdobywanych miasteczkach zostawiali tylko łada jakie załogi. Niemcy leżeli im u nóg, wzdłuż tych szos zapyłonych, rozgwieżdżonych gasienicami naszych czołgów, w miasteczkach wyludnionych, gdzie miauczały tylko zdziczałe koty.

Na północy, Berlin odgryzał się jeszcze, otoczony przez Armię Radziecką i

naszą Pierwszą Armię. A wtedy od południa, z Czech zaczęły się przedzierać, wyduszane tam przez żołnierza radzieckiego, ostatnie już niemieckie formacje. Właśnie na ten swój Berlin. Nic już nie mające do stracenia, ale i nic do zdobycia. Były na północ, były właśnie do tej stolicy, przekletej przez cały świat.

Z południa, z Czech wiodła jedynie droga ku północy, ku Berlinowi.

Niemcy gnali już ostatnią wściekłością, zaczęli przecinać szosę z południa ku północy. Tu i tam rozpoczął się wściekły, ostatni bój. Bój na śmierć i życie. Generał ze sztabem został odcięty od czołowej grupy walczącej pod Dreznem i od tyłów Armii ciągnących pozycję. Było to chyba najtrudniejsze właśnie, w takim rozciągniętym marszu, zadanie bojowe. Generał nie namyślał się długo: kazał otoczonym na północy od

Budziszyna oddziałom zwrócić się frontem ku południowi. Tu, w rejonie Budziszyna, w małej miejscinie Kleine-Welcke zgromadziły się wszystkie, najbardziej zajadłe formacje hitlerowskie, cały korpus pancerny nie dobity w Czechach.

Sytuacja była bardzo groźna. Tak groźna, jak tylko na wojnie bywa przy otoczeniu przez nieprzyjaciela obydwu skrzydeł na raz, przy zaskoczeniu. W miasteczku wrzał bój.

Za rozwalonych domów wysuwały się już potworne cielska „tygrysów”. Walły działa, terkotały karabiny maszynowe z czołgów. I właśnie wprost w te „tygrysy”, w pełnym biegu wjechał generał Willis, w sam środek najwściekłego ognia.

Poprzez tę piekielną wrzawę krzyknął ku swoim:

— Chłopcy! Welcka musi być wzięta! Szturm!

Twarz generała była aż straszna w tym ogniu, w czerwonej poświacie wybuchów. Rozpięta w biegu czarna, skórzana kurtka, jakże znana na wszystkich ogniowych pozycjach. Ze wszystkich pół obstrzału, gdzie przechadzał się wolnym krokiem nad nasypami rowów strzeleckich. Generał, kpiący ze śmierci, kułom się nie kłaniający. I teraz, z rewolwerem w ręce, krzyknął ku chłopcom, którzy zalegli w nierównościach zrytej pociskami ziemi pod ogniem idącym z „tygrysów” i ze szczytu wzgórza nad szosą:

— Za mną, chłopcy!

Podawali się z ziemi i runeli jak potok górski wiosną, nieprzytomni z utiesienia, rozkrzyczani owym najpiękniejszym bojowym wrzaskiem:

— Naprzód! Naprzód!

Szli jak szaleńcy! Wyprotowali, nieostrożna, przypadająca do ziemi tyraliera, a zwartym murem! Na cofające się przed nimi „Tygrysy”. Wdarli się na wzgórze, zdusili granatami gniazda rozszekanych karabinów maszynowych, wytknęli niemiecką obsługę do nogi!

Potem nieśli go już na rękach. Jakby swój sztandar bojowy. Na próżno im się po swojemu odmachiwał, opadał.

— Niech żyje! Niech żyje! Nasz Generał! Nasz Dowódca! Nasz „Stary”!

Przez zjednoczenie partii
ruch zawodowy jeszcze bardziej spotęguje swe siły!

W nowej sali OKZZ przy ul. Traugutta 18, odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli wszystkich zarządów okręgowych, oddziałów, oraz przewodniczących i sekretarzy powiatowych rad Związków Zawodowych i Rad Zakładowych.

Tematem obrad była sprawa tegorocznego Święta Pracy.

Święto to obchodzone będzie przez Związki Zawodowe jako dzień triumfu idei jedności polskiego świata pracy.

Głównymi hasłami tegorocznego Święta Pracy są: całkowita jedność organizacyjna i polityczna polskiej klasy robotniczej, dalsza mobilizacja mas do wykonania 3-letniego Planu Gospodarczego, zwiększenie wydajności pracy —

jako jedynej drogi do podniesienia ogólnego dobrobytu, oraz walka o pokój przeciwko zakusom imperialistycznym.

W uchwalonej na ten temat rezolucji zebrani stwierdzają, że dotychczasowe swe zdobycze Polska Ludowa osiągnęła dzięki zwartości ruchu robotniczego. Jednolity front, najsilniej zrealizowany na terenie ruchu zawodowego, stanowi rękojmię zwycięstwa mas pracujących zarówno w walce z reakcją, jak i na froncie gospodarczym.

Przez zjednoczenie partii robotniczych ruch zawodowy jeszcze bardziej się wzmocni i jeszcze bardziej spotęguje swe siły! — brzmi końcowy ustęp przyjętej rezolucji.

„Świat Młodych”

ilustrowany tygodnik dla wszystkich przynosi, w pięknej szacie graficznej, utwory najlepszych pisarzy polskich

3946k

KALAFONIE

JASNA W W zakupi
Wytwórnia Chemiczna „SANIT”
Łódź, Kilińskiego 78, tel. 269-44.

4052k

„SOLIDNOŚĆ”

S. KALUŻA

ŁÓDŹ, Piotrkowska 8, tel. 173-47

poleca:
konfekcje męską, damską, dziecięcą oraz
obuwie po cenach niskich. Dla członków
Zw. Zaw. rabat.

Plaszcze damskie od 6400
i gabardynowe od 18000
w dużym wyborze. 4045k

Codzienna nowelha „Expressu”

Spotkanie po latach

Wśród licznych gości zebranych wieczorem na imieninach u pani Karczyńskiej, szczególną uwagę zwracała na siebie pani Górka. Była to elegancka, młoda jeszcze kobieta, troszke zalotna, jak każda, zresztą kobieta, która może się poszczycić białymi jak kość słoniową zębami i ładną cerą. Obok niej siedziała dziewczynka około lat czternastu — jej córeczka, Tonia.

— Pani ma już dorosłą córeczkę — mówiono przy stole — a jednak ma się wrażenie, że pani nie jest matką, lecz jej starsza siostrą!

Pani Górka uśmiechnęła się, pokazując rząd małych, lśniących jak perelki zębów.

O godzinie dziesiątej zjawił się nowy gość, wysoki mężczyzna z siwymi włosami o madrych, nieco zmęczonych oczach.

— To ładnie, bardzo ładnie z pańskiej strony, że pan przyszedł! — przywitała go gospodyni — Spóźnił się pan trochę, ale nie szkodzi!

Nastąpiło ogólne przywitanie, gospodyni wreszcie przedstawiła go pani Górskiej, która w tej chwili zajęta była rozmową i nie zauważyła wejścia nowego gościa. Obejrzała się z uprzej-

mym uśmiechem, nagle jednak zarumienila się i po chwili zbladła.

— Znamy się — rzekł gość dobitnie — sądzę, że pani mnie pamięta.

Tak, pamiętała. Bo czyż mogła zapomnieć?

Bleński był jej pierwsza, prawdziwa miłość. Poznała go przed piętnastoma, laty, jako młoda, romantyczna dziewczyna, która z ufnością oddała mu całe swoje serce i całą duszę. Ale Bleński nie wiadomo nawet dlaczego odszedł od niej i wyjechał potem z miasta. Porzucona wyszła wkrótce potem za mąż za innego, a jednak nie zapomniła nigdy o swoim pierwszym narzeczonym.

Teraz, po latach spotkali się znowu. Oboje patrzyli sobie w oczy, zdenerwowani, zdając sobie sprawę z przykrych sytuacji, w jakiej się znaleźli, chcąc jednak ukryć swe wrażenia, rozprawiali na białe tematy, które ani jego, ani ją wcale nie obchodziły:

— Kiedy pani tu przyszła?... Dawnośmy się nie widzieli... Jak się mąż miewa?

— Dziękuję... Jest zupełnie zdrow! — odpowiedziała. — Bardzo jest dla mnie dobry... Miałem przez pewien czas wyrzuty sumienia z tego powodu, że go

tak mało rozumiałam. No, ale cóż u pana słychać?... Jeszcze jest pan kawalerem? Już czas najwyższy, aby pan się ustatkował i nieco zmadrał...

— Po śmierci spróbuję zmadrzeć — odrzekł Bleński, zwracając oczy w stronę córeczki pani Górskiej.

— A ta dziewczynka, kto to jest?...

— Córeczka moja! Toniu, przywitaj się z panem!

Pan Bleński podał jej rękę i uśmiechnął się do brotliwie.

Nie wiedział na jaki temat prowadzić dalej rozmowę: wszystko już przecież minęło...

Stanął przy oknie i, patrząc na ulicę, zamysłił się głęboko.

Jakaś młoda kobieta z błyszczącymi oczami podeszła do niego i rzekła:

— Powiedziano mi, że pan jest kawalerem, a ja sądziłam, że pan jest żonatym i że ta dziewczynka (skinęła w stronę Tonii) jest pańską córeczką...

— Dlaczego, skąd to przypuszczenie? — Bardzo jest do pana podobna! Takie same oczy i wyraz twarzy.

Pan Bleński zbladł. Nie słuchał jej dłużej. Jak błyskawica, przebiegła mu przez mózg jakaś myśl. Spojrzał przeciągłym wzrokiem na dziewczynkę, wreszcie podeszedł do pani Górskiej.

— Ile Tonia ma lat? — zapytał cicho drżącym głosem.

— Czternaście... Czemu pan o to pyta? — zapytała pani Górka, ukrywając zdenerwowanie.

— Chciałbym dowiedzieć się od pani jednej rzeczy, ale musi pani przyrzec, że dowie mi się prawdy. Całkowitej prawdy... — patrzył na nią błagalnym wzrokiem.

— Nie rozumiem. O co panu chodzi?... — i zrozumiała w tej chwili, że prawdy mu nigdy nie powie.

Spojrzała gniewnym wzrokiem i zagryzła wargi.

Bleński zbliżył się do dziewczynki, spojrzal jej głęboko w oczy i zapytał miękim głosem:

— Czy pani mnie nie zna?... Nigdy pani o mnie nie słyszała?...

— Nie... — odrzekła zdziwiona.

— Znałem pani matkę, gdy pani nie było jeszcze na świecie — mówił dalej.

— Pani jest podobna do matki...

— O, nie! — odrzekła, śmiejąc się.

— A do kogo pani jest podobna?...

Do ojca?...

— Też nie... Mam zupełnie inne oczy. Chciał ja przytulić do siebie... Wy-

ciągnął tylko rękę — lecz w tej samej chwili rozległ się głos matki:

— Toniu, idźmy do domu!...

— Dobrze!... Przepraszam pana...

Pani Górka podała mu rękę na pożegnanie i rzekła:

— Nie ma powodu, aby pan rozmawiał z moją córką... Rozumie pan?...

I obie wyszły zostawiając go samego, z dziwnym uczuciem smutku i niepo-

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Ojeja!... Coś bzyka!... Mucha czy osa? Chyba osa!... A sio! Poszoł won, potworze! Czego lecisz do mnie? Ua! Zjeżdżam!...



WACEK: — Ha! Zlażem bez żadnej pomocy! I po kiego diabła siedziałem na tej tyce przez całą noc? A Wicek lotr nie przylazł!



WICEK: — Świnia jestem i już!
LITERAT: — Phi, to wiadomo!
WICEK: — Bo zostawiłem wczoraj Wacka na tyce i zwałem...



WICEK: — No mam drabkę!... A gdzie Wacek? Znam go, że nie zlażł! Więc gdzie się podział, łamaga?... W głowę zachodzę!

Piękny czyn!

Władze starościńskie przystąpiły do zasypywania ulicznych basenów poniemieckich, stwarzających niebezpieczeństwo dla przechodniów, a zwłaszcza dla dzieci.

Wczoraj do Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Łódzkiego zgłosiła się delegacja Państwowego Gimnazjum Mierniczego przy ul. Piotrkowskiej 114, wyrażając gotowość pomocy w zamierzonym dziele.

Uczniowie oświadczyli, że w nadchodzący wtorek udadzą się z łopatami na ul. Południwą 22 i ofiarują cały dzień na zasypywanie znajdującego się tam basenu.

Młodzież łódzka jeszcze raz dowiodła, że zawsze można na nią liczyć! (t)

Która godzina?
Od dziś — czas letni

Z dniem dzisiejszym zaczął obowiązywać w całym kraju czas letni.

Nocy ubiegłej wskazówki zegarów przesunięte zostały o całą godzinę naprzód i po godzinie 1.59 odrazu nastąpiła godzina 3-cia. Spałszy więc o godzinę krócej, bo gdy ktoś wstał na przykład o godz. 9-ej rano, była dopiero godz. 8-a.

Wskutek wprowadzenia czasu letniego podróże nocne przybływały do stacji z godzinnym opóźnieniem.

Mięso na kartki
od poniedziałku — do piątku

Od jutra, tj. poniedziałku, przez pięć dni z rzędu, — do piątku włącznie, w sklepach rzeźnickich, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawane będzie świeże mięso na kartki kwietniowe.

Posiadacze kart I kat. otrzymają na odcinek nr. 21 po 1.40 kg. rąbanki w cenie 8 zł., na karty IR — na odcinek 21 po 0,70 kg. rąbanki, na kartki III kat. — na odcinek 21 po 0,70 kg., na kartki IRD 3, IRD 7, IRD 12 — na odcinek 21 po 0,70 kg. oraz na kartki kat. „C” — na odcinek 21 po 0,35 kg. rąbanki.

Spóźniali się, uwaga! Po upływie tego terminu przydziału przepadną. (k)

Wyrok
na urzędników BOS-u
we wtorek

Wczoraj wznowiony został proces przeciwko b. urzędnikom Brygady Ochrony Skarbowej.

Opinia biegłych wypadła obciążająco dla oskarżonych.

Prokurator zażądał kar długoletniego więzienia, wnosząc jedynie o łagodniejszy wymiar dla Żukowskiego i Niedzwieckiego.

Wyrok ogłoszony będzie we wtorek dn. 20 b.m. (p)

Śmietana z mąką!

Coraz więcej nabiału

lecz jakość pozostawia, niestety, wiele do życzenia. — Władze przystępują do wzmożonej kontroli targowisk

Do niedawna jeszcze, przed sklepami sprzedającymi masło tworzyły się długie kolejki, bowiem popyt na ten artykuł był znacznie większy od podaży.

Ale mniej więcej od tygodnia, bez żadnych trudności można nabyć masło i to w dowolnych ilościach. Na odcinku tym nastąpiła wyraźna poprawa.

Oddział Mleczarsko - Jajczarski „Społem” informuje nas, że podczas gdy zimą sprowadzano do Łodzi zaledwie 1—2 tysiące kilogramów masła dziennie, obecnie, dzięki wzmożonej produkcji, do sklepów kieruje się 4 — 5 tys. kilogramów masła śmietankowego.

W związku ze zwiększonym dopływem tego artykułu, Komisja Cennikowa

obniżyła cenę masła śmietankowego o 20 złotych i już od 15 b.m. sklepy sprzedają je po 480 złotych za kilogram. W najbliższym czasie należy się spodziewać dalszej obniżki cen.

Staniało również masło osełkowe na targowiskach miejskich. Wprawdzie na artykuł ten nie ustala się cen urzędowych, jednak obniżka nastąpiła automatycznie, pod wpływem niżki cen masła śmietankowego.

Pojawiły się też większe ilości jaj oraz mleka, niestety jednak o ile jaja stanęły, cena mleka utrzymuje się nadal na tym samym, wysokim poziomie.

Zjawiska tego nie można wytłumaczyć inaczej, jak zachłannymi apetytami do-

stawców nabiału, którzy poza tym, dopuszczają się jeszcze innych, bardziej poważnych wykroczeń.

Od pewnego czasu stale dochodzą nas skargi na jakość niektórych artykułów żywnościowych.

Jeżeli chodzi o mleko, bywa ono przez waznie rozwodnione i odtłuszczone, a więc pozbawione składników odżywczych.

Naczynie po tak spreparowanym mleku jest zupełnie czyste, jakby znajdowała się w nim woda.

Wode i to w pokaźnych ilościach zawiera także masło osełkowe. Masło takie, bez przesady, można wycisnąć jak gąbkę!

Falszerze żywności nie zapominają również i o śmietanie, zaprawiając ją, (aby była „gęściejsza!”) mąką, lub kwaśnym mlekiem, a nawet serem. Oczywiście, że śmietana taka sprawia wiele kłopotu gospodyniom, gdyż po zaprawieniu nią zupy — tworzy się ser.

Akcję przeciwko falszerzom żywności prowadzi Państwowy Zakład Higieny, który był jednak dotąd bezsilny wobec tego objawu masowych falszów. Cóż z tego bowiem, że kontrolerzy skonfiskują towar u jednego sprzedawcy, gdy w tym samym czasie, kiedy zajęci są badaniem jednego czy dwóch handlarzy, setki innych sprzedają bezkarnie swój zafalszowany towar?

Doceniając powagę sytuacji, władze postanowiły zwiększyć kontrolę nad targowiskami łódzkimi. Już w nadchodzącym tygodniu wyruszy na miasto kilkanaście specjalnych grup, które systematycznie będą przeprowadzały lustracje na targowiskach, pobierając próbki żywności.

Jeżeli okaże się, że mleko, masło, czy śmietana są zafalszowane — cały towar ulegnie konfiskacie, a nieuczciwym handlarzom wymierzane będą kary bezwzględne aresztu oraz wysokie grzywny.

Falszowanie żywności musi ustać! (s-ki).

W środę
proces Dowbora

W środę przyszłego tygodnia wchodzi na wokandy Wojtkowego Sadu Rejonowego sprawa b. dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego mgr. Stanisława Dowbora.

Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich kół społeczeństwa łódzkiego.

Wyeksmitowany kombinator

powrócił... pod opiekuńcze skrzydła swej małżonki

Wczoraj rozegrał się epilog afery mieszkaniowej, wykrytej przed kilku dniami przez władze administracyjne.

Jak już donosiliśmy, niejaki Kapecz Wesołowski zajmował dwa mieszkania przy ul. Więckowskiego 1 oraz przy ul. Obywatelskiej 129.

Kombinator tłumaczył się, że z mieszkaniem przy ul. Obywatelskiej nie ma nic wspólnego, gdyż w lokalu tym mieszka jego żona, z którą nie żyje już od dłuższego czasu.

Ponieważ jednak władze stwierdziły, że Wesołowski stale kontaktuje się z żoną — starosta grodzki wydał polecenie usunięcia go z mieszkania przy ul. Więckowskiego.

Eksmisja odbyła się wczoraj. Weso-

łowski sprowadził furmankę i meble swe zawiózł na ul... Obywatelską 129. Mimo gorliwych zapewnień o separacji, żona przyjęła go pod swoje opiekuńcze skrzydła.

Obecnie Wesołowski oczekuje spraw sądowa za wprowadzenie władz w błąd, oraz za bezprawne zajmowanie dwóch na raz mieszkań.

Władze kwaterunkowe otrzymały polecenie przeprowadzenia w najbliższym czasie dokładnej kontroli wszystkich mieszkań, gdyż nie jest wykluczone, że więcej jest w Łodzi takich obywateli Wesołowskich, którzy nie bacząc na trudności na tym odcinku dopuszczają się podobnych wykroczeń! (s)

Nieuczciwy konduktor PKS-u
skierowany do obozu pracy przymusowej

Kierownictwo PKS-u w Łodzi zwróciło się za naszym pośrednictwem z apelem do podróżujących, aby nie wsiadali do autobusów po drodze w charakterze t. zw. „lebków”, gdyż niewykupowanie biletów naraża tę instytucję na dotkliwe straty materialne.

Jak bardzo potrzebny był ten apel może świadczyć poniższy fakt.

Konduktor PKS-u Józef Krzemiński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wojska Polskiego 24, od dłuższego czasu dopuszczał się nadużyć, przewożąc pasażerów bez biletów na trasie Łódź — Inowódz. Biletów nie sprzedawał, lecz należność inkasował, oczywiście... do swojej kieszeni.

Gdy dowiedziela się o tym Komisja Specjalna, przeprowadziła dochodzenie i w rezultacie nieuczciwy konduktor został aresztowany, a w dniu wczorajszym skierowano go na okres 2 miesięcy do obozu pracy przymusowej.

Kierownictwo PKS-u jeszcze raz przestrzega przed tego rodzaju postępowaniem.

Należy zaznaczyć, że na przykre konsekwencje narażają się nie tylko konduktorzy. Kontrola na wszystkich trasach została zwiększona i w razie stwierdzenia wypadku jazdy bez biletu — do odpowiedzialności będą pociągani również niesumienni pasażerowie! (t)

NASZE PIOSENKI



(W. D.) Już przysłowiowo chytry polityk, Macchiavelli powiedział, że gdy się wprowadza nowe urządzenia, czy ustrój — ma się zawsze pewną liczbę wrogów. Jedni z nich, to są ci, którym było dobrze i którym znów byłoby dobrze gdyby posiadali władzę.

Tak jest i u nas. Prócz „zawodowych”, z nich czego nie zadawoionych werchołów, zdecydowanie wrogo do naszej nowej rzeczywistości odnoszą się wszyscy przedstawiciele dawnych klas wyzyskiwaczy społecznych, rozmalci paskarze, giełdźlarze, waluciarze posesjonaci i inne pasożyty.

O nich to mówi dzisiejsza piosenka.

(Melodia: „Tańcowały dwa Michały”)

Rajcowały dwa Michały:

Jeden duży drugi mały

I na jedno zeszły oba,

— Ze nic im się nie podoba!

Jeden struty, drugi struty,

Ten miał tołwarkę, ten waluty,

— Dziś biedniejszy, niż żebracy,

Bo się muszą jęć... do pracy!

Ale praca życie skraca

I za mało się opłaca

— Lepszy zysk był ponad miarę,

A dziś za to sypią karę...

I tak gwarzy dwóch paskarzy,

Co się jeszcze im przydarzy...

I co chwila któryś klepie,

Ze im dawniej było lepiej.



Rzezimieszki z Bałut skazani na kary więzienia

Józef Lisiecki, Jerzy Augustyniak, Stanisław Lewandowski, Lucjan Ozdoba i Stanisław Kmita stanowili zgrana paczkę rzezimieszek bałuckich.

19 grudnia ub. r. racyli się suto alkoholem w „owocarni” przy ul. Lutomierskiej. Gdy do sklepu wszedł nieznany im Bolesław Uliński, zaproponowali, by napił się z nimi wódki. Ulegając prośbom przybysz przysiadł się do stolika i podczas miłej pogawędki wypili półtora litra wódki.

W pewnej chwili Uliński zauważył, że wyciągnięto mu z kieszeni rękawiczki.

— W takim gronie pić nie będę! — zawołał i opuścił lokal. Rzezimieszki wybiegli za nim, pobili go do krwi i zrabowali 12 tysięcy złotych oraz inne drobiazgi.

Nazajutrz zastawili sidła na inną ofiarę przy ul. Franciszkańskiej 79. W pewnej chwili wszedł do sklepu powracający z pracy Józef Pisarski.

— Bracie, jak się masz? Nie poznajesz? — zawołał Liciecki. I choć przybysz ich nie znał, siłą zaciągneli go do stolika i poczęli częstować wódką. Gdy Pisarski opuścił nieznanego towarzystwo, wymknęło się przed nim 2 uczestników libacji. Na ulicy pobili go do utraty przytomności i zrabowali płaszcz, zegarek, wieczne pióro i inne drobiazgi. Nieprzytomnego znalazł patrol M.O.

Napastników wkrótce ujęto. Wydział Doraźny Sądu Okręgowego skazał ich na kary 3 — 10 lat więzienia. (p)

Do zbrodni nie doszło Zapobiegł jej... spór o bochenek chleba

Spór o bochenek chleba zapobiegł dokonaniu zbrodni, uplanowanej przez 19-letnią Janinę Dutkiewicz. Na wykończoną upatrzyła sobie 16-letniego Lucjana Nawrockiego.

— Znam taką kobietę, która ma futra i złoto. Moglibyśmy ją zabić, a rzeczami się podzielić.

W ten sposób Janina Dutkiewicz namawiała Nawrockiego do dokonania zbrodni, na co ten chętnie przystał. Wtajemniczył w „plan” swojego kolegi, Stanisława Drewniaka i polecił mu zdobyć długiego noża lub żelaznej pałki.

Zdążyli nawet przeprowadzić „wizję” mieszkania upatrzonej ofiary, Walerii Klim, zamieszkałej przy ul. Zamenhofa. W międzyczasie jednak Drewniak tknięty do żywego tym, że Nawrocki podejrzewa go o kradzież chleba, powiedział swojemu ojcu, o planowanej

zbrodni, do której Nawrocki go namawiał. Ojciec chłopca złożył o tym zameldowanie w M.O.

Na rozprawie sądowej, odbytej wczoraj w S.O., Janina Dutkiewicz tłumaczyła się, że namawiała nie do zabójstwa, lecz do upicia Walerii Klim, a pragnęła istotnie wejść w posiadanie jej rzeczy, gdyż była w nędzy.

Oskarżony Nawrocki natomiast podtrzymał swoje zeznanie, złożone w śledztwie i przyznając się do winy, oświadczył, iż mowa była o zabójstwie, po którym mieli wyjechać do Warszawy, a zrabowane rzeczy sprzedać dopiero w trzy miesiące po dokonaniu zbrodni, żeby nie wzbudzić podejrzeń.

Ze względu na młody wiek oskarżonego Sad skazał go na dom poprawczy, a Janinę Dutkiewicz, inspiratorke napadu — na 3 lata więzienia. (p)

Nowa powieść radiowa Heleny Boguszewskiej p. t.

ZELAZNA KURTYNA

zacznie się ukazywać w odcinkach stałych Tygodnika „KOBIECIA” w powiększonej i uzupełnionej wersji



To, co zrobiła, było zgodne z jej sumieniem, nie zależało jej więc na opiniach innych. Teraz, kiedy powzięła tamto decydujące postanowienie, jeszcze bardziej obojętny stał jej się sąd obcych ludzi. Jednakże przyszło jej do głowy, że może się zdarzyć, iż wróci matka... Może tam, w Buchenwaldzie, nie zginął jej ojciec, a po powrocie umrze on naprawdę; ale ze wstydu, skoro się dowie o tym, co zła plotka opowiada o jego córce.

Nie, hańba Heleny nie może kiedyś spaść na jej rodziców — trzeba więc komuś wyznać całą prawdę!

Najbliżej żyła kiedyś z Zenką Werniczoówną, największy jednak szacunek miała zawsze dla poważnej, zrównoważonej Wieski Gorkowskiej. Ze zaś ta nie tak dwno zaczęła ją sama Helena, postanowiła ją właśnie wiać sobie za powiernicę.

Wieska była trochę zaskoczona, kiedy przy wyjściu zrównała się z nią Helena i, chwyciwszy za rękę, szepnęła:

— Chciałam porozmawiać z tobą!

Na ulicy pada gęsty śnieg, zakrywając świat białą kotarą wirujących płatków. Dziewczyna idą w milczeniu, a Helena wciąż jeszcze trzyma w ręce

dłoń swojej dawnej, szkolnej koleżanki.

Wreszcie zaczyna.

— Ja wiem, że mówicie i myślicie o mnie źle... że mnie potępiacie. Czy jednak nie osądziłyście mnie zbyt surowo?

— Osądziłyśmy cię tak, jak osądzić należy każdą Polkę, która kompromituje honor swojego narodu, obcując i wdając się w konszachty z naszymi katami: Niemcami! — odpowiedziała prawie twardo Gorkowska.

— Ja rozumiem, że wszystkie pozory przemawiają przeciwko mnie! — odparła z opuszczoną głową Olecka — Zanim mnie jednak potępisz, posłuchaj...

Prosto, bez patosu, szczerze, tak jak kobieta przemawiać umie tylko do drugiej kobiety, opowiedziała jej całą genezę swoich przeżyć i o złośliwej, obłudnej ironii losu, która pchała ją do tej zażyłości z Koenigiem.

— Widzisz sama — kończyła cicho — że nie zrobiłam tego dla zysku i korzyści osobistej, ale że poświęciłam się za kogoś, komu uratować chciałam życie dosłownie za każdą cenę; a więc i za cenę mojego honoru! A teraz, kiedy

wiesz już prawdę, wydaj na mnie wyrok: czy jestem kobietą złą i nikczemną, czy tylko bardzo nieszczęśliwą?

Córka rozstrzelanego przez Niemców Michała Gorkowskiego jest nieustępliwa i nie zna kompromisu. A jednak spowiedź dawnej koleżanki szkolnej wrzuciła ją do głębi.

Teraz ona z kolei mocniej ujęła ją pod ramię.

— Dlaczego o tym wszystkim nie powiedziałaś mi wcześniej? Dlaczego nie zwierzyłaś się przedtem? Nie ufalaś mi, byłaś skryta i ambitna, a osamotniona w walce — przegrałaś... — Więc nie potępiasz mnie?

Nie kochanie, nie byłabym kobietą, gdybym nie rozumiała twojej tragedii! Dla mnie jesteś tylko jeszcze jedną ofiarą tej straszliwej wojny: ofiarą tym żałośniejszą, że — chociaż najbardziej ludzkie i najbardziej szlachetne były przyczyny twego upadku — zawsze znalazł się ktoś, kto przy łada sposobności rzucił ci w twarz słowo twarde: żeś ratując ukochanego, skompromitowała honor Polki!

— Przeczuwam to — skinięła głowę Olecka — dlatego też muszę zrobić coś takiego, co zrehabilituje mnie w opinii moich najbliższych, coś, co sprawi, że ani matka, ani ojciec mój nie będą się musieli wstydić za mnie, jeśli Bóg pozwoli im wrócić do kraju!...

Idąca obok towarzyszka spogląda na nią z ukosa.

Twarz Heleny Oleckiej słała się nagle wzniosła, oczy jej płonęły.

Takie spojrzenie widziała Gorkowska kilka tylko razy w swoim życiu: wówczas, kiedy jej ojciec opowiadał o Sprawie.

Milcja wykryła potajemną garbarnię przy ul. Niepołonieckiej 18

Milcja Obywatelska otrzymała ostatnio poufne wiadomości, że przy ul. Niepołonieckiej 18 w Łodzi znajduje się nielegalna garbarnia szaliskowa.

Rewizja przeprowadzona na miejscu dała sensacyjne rezultaty. Okazało się bowiem, że garbarnia była doskonale wyposażona zarówno w urządzenia do wyprawiania skór, jak i w niezbędne chemikalia. Znalaziono również znaczne ilości miękkich skór surowych.

Właściciela nielegalnego przedsiębiorstwa Jana Czapskiego aresztowano. Urządzenia garbarni oraz towar uległy konfiskacie. (1)

Popularne pokazy filmów radzieckich w Łodzi

W trzecią rocznicę sojuszu polsko-radzieckiego, przypadającą w dniu 21 bm., staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędą się popularne pokazy filmów radzieckich w szeregu kin łódzkich. Za okazaniem legitymacji TPRP można nabyć po dwa bilety w cenie po 35 złotych.

Dnia 22 bm., na wszystkich seansach wyświetlane będą filmy radzieckie w kinach: Muza, Roma, Hel i Zachęta, zaś w dniach 24 i 25 bm. pokazy filmowe odbędą się w kinach: Wisła, Tęcza, Styłowy, Muza i Zachęta. (k)

W niedzielę zakończenie III Tygodnia Ziemi Odzyskanych

Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego zawiadamia, że w dniu 18.1V 1948 r. w parku Helenów odbędzie się Uroczyste zakończenie „III Tygodnia Ziemi Zachodnich”.

Na uroczystości przemawiać będzie: Wojewoda śląsko-dąbrowski — General Zawadzki.

Po przemówieniach odbędą się: występy artystyczne: zawody sportowe, Wstęp bezpłatny

Kto go zna?

Brandt Otton Fryderyk, ur. w 1905 r., pełnił w latach okupacji kolejno służbę w getcie łódzkim i w 16 oddziale policyjnym w charakterze tłumacza. Grabił, bił ludność żydowską i polską, wysyłając ich do Gestapo lub getta. Szczególnie okrutnie traktował badanych partyzantów i oficerów polskich.

Każdy, kto słyszał o działalności tego zbrodniarza i jest w posiadaniu jakichkolwiek dowodów obciążających, proszony jest o zgłoszenie się do Sądu Okręgowego (pokój nr 254) do prokuratora Bronowskiego.

Uczują nagle żal sama do siebie, że może kiedyś, swoją bezwzględną surowością skrzywdziła tę dziewczynę.

Mocno porwała ją w objęcia, jak kogoś, kto wrócił z bardzo dalekiej podróży.

— Coś postanowiła? Co zamierzasz?

Helena nie odpowiedziała na tamto pytanie. Milczy przez chwilę, a potem mówi, nie patrząc przyjacielce w oczy.

— Powiedziałam ci o tym wszystkim, żebyś znała prawdę; i żebyś dała świadectwo o mnie tym, na których mi najwięcej zależy, tym których kochałam, bo sądy innych ludzi są mi już obojętne!

Wieska zmroziło złe przecucie. Mocno trzyma w swojej ręce dłoń przyjaciółki, a głos jej drży.

Powiedz wreszcie, coś postanowiła?

Chwila milczenia (podczas kiedy wciąż i wciąż sypią się płatki śniegu) i Helena powiada wreszcie:

— Chcę się zrehabilitować!...

— Ale jak? Powiedz nareszcie, dziewczyno!

— Zobaczysz! — gdzieś daleko zapartyły się oczy Heleny. Ucałowała mocno Wieskę i powiedziała krótko:

— Zegnaj, i nie zapomnij o tym, o co cię prosiłam!

Potem szybko odsunęła przyjaciółkę i pobiegła przed siebie...

Zaczekał jeszcze chwilę! — napróżno usiłowała ją zatrzymać Gorkowska. Helena biegła coraz prędzej i zaraz potem zniknęła za gestą, ruchliwą kotarą sypiącego bez ustanku śniegu...

Zdyszana biegiem Wieska zrezygnowała z pościgu.

(D. c. n.)

SPORT

Warta-Filmowiec 66:45

nie powiodło się Łódzkiemu pływakom

Po dłuższej, bo przeszło miesięcznej przerwie, znów mieliśmy w Łodzi poważniejsze zawody pływackie: KS Filmowiec spróbował swych sił w spotkaniu z poznańską Wartą.

Ale zawody te nie udały się Łódzianom: po pierwsze zwyciężył przeciwnik a po wtóre programowo też nie spełniły takiej roli jak się spodziewano, gdyż występ Warty nie wywołał większego zainteresowania. A szkoda, gdyż przebieg zawodów był dość ciekawy. Ale że to już wiosna — więc publiczność, która na pewno chętnie przesiadłaby parę godzin na świeżym powietrzu na boisku, przestraszyła się widocznie dusznej atmosfery pływalni i stała się w bardzo ograniczonej, nawet jak na Łódzkie stosunki liczbie.

Program zawodów obejmował siedem konkurencji w tym dwa biegi sztafetowe. Zaczęło się nawet dość dobrze i chociaż Warta od pierwszej konkurencji objęła prowadzenie w punktacji, tym nie mniej zawodnicy Filmowca uzyskiwali bardzo dobre wyniki.

Co tu dużo mówić — padły dwa nowe rekordy okręgu łódzkiego. Pierwszy z nich był dziełem Bonieckiego w 400 m. st. dowolny, który chociaż zajął drugie miejsce uzyskał rekordowy czas 5:44,7. Drugi zawdzięczamy Chojnackiemu na 100 m. st. grzbietowym. Był on co prawda słabszy na finiszu, ale tym nie mniej rekord pękł. Czas Chojnackiego na tym dystansie 1. 21.

Filmowiec wygrał tylko dwie konkurencje: dzięki Chojnackiemu i Jerze pozostałe przepadły Warcie. Nie powiodło się Łódzianom w sztafetach, a zwłaszcza dużą różnicę czasu na tutejszy w sztafecie 3x100 m. Już dużo lepiej poszło w sztafecie 5x500 st. dowolny, ale i tutaj sztafeta Warty pierwsza ukończyła bieg.

Wyniki sztafet przesyłały porażkę Łódzian Filmowiec spodziewał się, że końcowy wynik meczu wypadnie nieco lepiej, licząc na zwycięstwo w płycie wodnej, ale i tutaj Warta zagrała taktycznie lepiej, wygrywając zasłużenie. Porażka filmowca w stosunku 66:45 została przypięczelona.

oto wyniki techniczne.

- 400 m styl dowolny
1. Teodling (W) 5:43,0
 2. Boniecki (F) 5:44,7
 3. Sobczak (F)
 4. Andrzejewski (W)
- 200 m stylem klasycznym
1. Cichoński (W) 3:06,2
 2. Dobrowolski (F) 3:14,6
 3. Chmielewski (W)
 4. Jaworski (F)
- 100 m stylem grzbietowym
1. Chojnacki (F) 1:21,0
 2. Bowszczak (W) 1:21,8
 3. Gajewski (W)
 4. Sierpiński (F)
- 100 m stylem dowolnym
1. Jera (F) 1:03,8
 2. Nowak (W) 1:09,5
 3. Kruczkowski (W)
 4. Stanowski (F)
- 100 m stylem klasycznym
1. Zmizdziński (W) 1:24,8
 2. Zaliś (W) 1:27,6
 3. Dec (F)
 4. Dobrzański (F)
- Sztafeta 3x100 m styl dowolny
1. Boruszcak, Cichoński, Teodling (W) 3:56,9
 2. Witczak, Dobrowolski, Domański (F) 4:20,5
- Sztafeta 5x50 m styl dowolny
1. Paczkowski, Zaliś, Kruczkowski, Nowak, Teodling (W) 2:38,3
 2. Chojnacki, Antkowski, Kłerysz, Boniecki, Jera (F) 2:40,6
- PIŁKA WODNA 6:4 dla Warty
Punktacja ogólna 66:45 dla Warty.

„Służba Polsce” tematem obrad akademików

AZWM „Zycie”, ZNMS, AKMW „Wici” ZMD, i KSW, zaprasza na ogólne zebranie Akademików Studenckich Organizacji Ideowo-Wych. poświęcone Powszechnej Org. „Służba Polsce” które odbędzie się w Domu Zolnierza ul. Daszyńskiego 34 dnia 18 kwietnia 1948 r. o godz. 11-ej.

Dziś czwórmecz

Warta—Cracovia—Elektryczność—Filmowiec

Dzisiaj na pływalni YMCA odbędzie się czwórmecz pływacki: Warta—Cracovia—Elektryczność—Filmowiec. Początek zawodów o godz. 18.30.

INŻYNIER - ARCHITEKT

przyjmuje do wykonania

WSZELKIE RYSUNKI Z DZIEDZINY ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA

Wiadomości: telefon 128-17

3511B

Z Cebulą na środku ataku

i Jandudą, zamiast Włodarczyka na obronie, wystąpi dziś reprezentacja Polski przeciwko Czechosłowacji

Z trzech koncepcji, jak ustalić linię polskiego ataku na dzisiejszy mecz z Czechosłowacją wybrano... czwartą.

Nie została się ani jedna lansowana poprzednio. Zdyskredytowano Cieślaka jako kierownika ataku, zrezygnowano też z Gracza, Oprych również nie wszedł w rachubę, tak samo jak Spodzieja. Zgoła niespodziewanie wypłynęło nowe nazwisko, którego dotychczas nie widzieliśmy w reprezentacji.

Kapitan sportowy PZPN zdecydował się nagle na... CEBULĘ. Jest to napastnik dobrze znawansowany technicznie, ale w reprezentacji człowiek nowy. Cebula będzie miał za najbliższych partnerów Cieślaka i Gracza, a w rezerwie — Spodzieja.

Jak widzimy, kapitan sportowy spec-

jalnym zaufaniem darzy graczy śląskich, bowiem w obronie również zdecydował się wystawić Ślązaka Jandudę, zamiast Włodarczyka. Próby pary Barwiński — Janduda nie są nowością i nie dawały zadawalających rezultatów, tym bardziej więc krok kapitana związkowego należy uważać za pociągnięcie dość ryzykowne. Może akurat będzie szczęśliwe, ale odpowiedzialność jest wielka.

Dzisiaj zatem na stadionie Wojska Polskiego reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie:

JANIK — BARWIŃSKI, JANDUDA — WAŚKO, PARPAN, GAJDIK — PRZYCHERKA, CIEŚLIK, CEBULA, GRACZ, BOBULA. Rezerwę stanowią będą: BIAŁAS, SZCZUREK, SPODZIEJA i rozumie się — SKROMNY.

Mecz w Warszawie będzie frontem nr 1. walki naszych piłkarzy z piłkarzami Czechosłowacji. Na froncie nr. 2 zmierzy się reprezentacja Krakowa z reprezentacją Pragi. Kraków, po szeregu próbnych meczach, zdecydował się na skład:

Jurowicz (Jakubik) — Wapiennik I, Flanek (Filek I), — Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II — Giergiel, Kohut, Nowak, Roik III, Cisowski (Różankowski).

Skład ten jest oparty na graczach Cracovii i Wisły. Jedyńie Nowak i rezerwowi bramkarz Jakubik, to zawodnicy Garbarni. Poza tym, w ataku widzimy Roika III z Tarnowii, który na meczach sparingowych najlepiej w tej linii zdał egzamin. Mecz Kraków — Praga odbędzie się w Pradze.

Wreszcie front nr. 3 to mecz Warszawa — Morawska Ostrawa. Dla reprezentacji stolicy jest to również mecz wyjazdowy. Tej wyprawie nie wróżą na ogół powodzenia. Warszawa daje do reprezentacji graczy Polonii, Legii i Marymontu. Oto nazwiska:

Żochowski — Gierwałowski, Pruski — Wiśniewski, Brzozowski, Milczanowski, Jaźnicki — Cyganik, Górski, Swicarz, Borowiecki, Olszewski, Szularz. Wszyscy zwracają uwagę, że Warszawa wyrusza bez rezerwowego bramkarza.

Mecz Polska — Czechosłowacja będzie transmitowany w całości „na żywo” przez Polskie Radio. Transmitowany on będzie również na rozgłośnie Czechosłowacji. Z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że raz wreszcie Polskie Radio stanie na wysokości zadania i najaktualniejsze wydarzenie niedzieli sportowej poda w porę słuchaczom do wiadomości.

Puchar „Wicka i Wacka”

w turnieju jubileuszowym ŁOZTS. zdobyła drużyna DKS.

Turniej jubileuszowy tenisa stołowego zorganizowany z okazji 20-lecia ŁOZTS wyłonił już ćwierćfinalistów. Rozgrywki prowadzono, jak wiadomo, w grupach (przy czym z każdej grupy do ćwierćfinału wchodzi zawodnicy dwóch pierwszych miejsc.

Oto kogo ujrzymy w ćwierćfinałach, które rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek:

GRUPA I: Krygier (Ogniisko) Silberstein (nie stowarz.)

GRUPA II: Konasiewicz (Elektrownia) Gawryszczak (niestow.)

GRUPA III: Olearczyk (niestow.) Lewiecki (DKS).

GRUPA IV: Wiktorowski (Elektr.) Grzelczyk (DKS).

GRUPA V: Mrowszczyk (HKS) Kucharski (Film).

GRUPA VI: Placek (DKS), Wystop (Oratorium).

GRUPA VII: Guzik (DKS), Supel (Ogniisko).

GRUPA VIII. Krzysik (DKS) i Szymczyk (Oratorium).

W przedbojach odpadli niektórzy znani zawodnicy, między innymi Badoński (Film.) i Bednarek (Elektr.) Mieli oni tego pecha, że trafili na bardzo silnych przeciwników.

Ponieważ do ćwierćfinału najwięcej zawodników przeforsował jak wynika z powyższego DKS, przeto tym samym klub ten zdobył nagrodę „EXPRESSU ILLUSTRWANEGO” czyli nagrodę przechodnią „WICKA I WACKA” (puchar).

Do szeregu zgłoszonych nagród przybyła jeszcze jedna, ofiarowana przez ZKS. Tramwajarz. Klub ten przeznaczył nagrodę temu zawodnikowi, który w finale zajmie trzecie miejsce. Nagroda ta jest ryngraf.

Wręczenie nagród zwycięzcom nastąpi tuż po zakończeniu finałowych rozgrywek. Począwszy od ćwierćfinałów, to znaczy od poniedziałku, rozgrywki odbywać się będą w sali Elektrowni przy ul. Daszyńskiego o godz. 18-ej.

Polska szabla na Olimpiadzie

Za granicą twierdzą, że mamy szansę na trzecie miejsce

Jeśli Polacy mają jakieś szanse zajęcia punktowanego miejsca na Olimpiadzie londyńskiej, to chyba tylko w szermierce. Twierdzenie to nie jest gołosłowne, lecz poparte szeregiem argumentów, które powinny naręczyć trafić do przekonania Polskiego Komitetu Olimpijskiego i skłonić go do otoczenia naszych szermierzy chociażby w tych ostatnich miesiącach specjalną opieką, ażeby bez trosk o codzienne sprawy mogli bez reszty poświęcić czas na przygotowanie się do olimpijskiego występu.

Ze szermierze nasi mają szansę — co do tego nie ma dwóch zdań. Wspomnijmy chociażby zwycięstwo nad Czechosłowacją i to we wszystkich rodzajach broni. 3:0! Jest to sukces nielada, który wystawia naszym szermierzom jak najlepsze świadectwo i klasyfikuje ich do czołowych szermierzy Europy. Zresztą nie tylko my tak to oceniamy, bo i zagranica przypisuje Polakom większe szanse, przede wszystkim w szabli. Program olimpijski przewiduje: floret,

indywidualny żeński, floret, szpada, szabla drużynowa i indywidualna męska.

Zagranica najwyższej oceny naszych szermierzy w szabli w konkurencji zespołowej. Trzecie miejsce zdobyte przez Polskę uchodzi tam za pewnik. Rozumie się, pierwsze dwa bez zastrzeżeń przyznawane są Węgrom i Włochom. Wysoką lokatę swą Polska zawdzięcza niezawodnie zwycięstwu nad Czechosłowacją, bo na dalszych miejscach typuje się USA i Belgię.

W szpadzie drużynowej prawdopodobnie nie odegramy tak wielkiej roli i będziemy musieli ustąpić miejsca Francji, Włochom, Szwecji, Węgrom i Szwajcarii. mamy jednak prawo przypuszczać, że znajdziemy się w pierwszej dziesiątce. To samo i w innych konkurencjach, ale szabla — to był zawsze nasz mocny punkt, to jest broń, którą w razie pomyślniejszych okoliczności możemy wywalczyć dla barw Polskiej medal olimpijski. A o to w dzisiejszej dobie ciągłych porażek polskich sportowców chyba warto się pokusić.

Ułatwmy więc pracę szermierzom, dajmy im należyte środki i opiekę. Niech odpowiednio przygotowani, pełni sił i zapału staną na planie w Wembley. Wysiłek ten może sownie się opłacić. Projektowany obóz nadmorski powinien zgromadzić wszystkich i to bez wyjątku szermierzy wyznaczonych do grupy olimpijskiej.

WIELKA ZNIŻKA CEN!

PLASZCZE:

męskie dobry gatunek	10.500,—
" gabardinowe	19.500,—
" nieprzemakalne	6.000,—
damskie	7.500,— do 9.000,—
" modelowe	11.500,—
" ze 100 proc. wełny	16.800,—
kostiumy dobry gatunek	11.500,—

GARNITURY:

męskie	6.000,— do 10.500,—
" ze 100 proc. wełny	16.500,—
ubranka chłopięce granatowe	2.800,—

Zniżka dla członków Związków Zawodowych.

I. STANKIEWICZ ul. Piotrkowska 18

UWAGA: Sklep w podwórzu na prawo Firma istnieje od r. 1922

FABRYKA KINOTECHNICZNA

zaangażuje natychmiast:

ślusarzy narzędziowych
tokarzy
kontrolerów warsztatowych
kontrolera materiałoznawcę
techników,

Zgłaszać się: Łódź, M. Nowotki 41. Biuro Pracy w godz. 9 — 12.

4246k

Od 20 kwietnia do 20 maja,

MIESIĄC WIELKIEJ SPRZEDAŻY TOWARÓW WŁOKIENNICZYCH

rabatem od 10 do 30 procent

WEŁNY

DZIEWIARSTWO

KONFEKCJA

SPÓŁNOTA Spółdzielnia Pracy i Użytkowników Oddz. w Łodzi ul. Traugutta 4 piętro I.

Na wesoło

Państwo Kapuścińscy postanowili się rozstać. Urzędnik zadaje im stereotypowe pytania.

— Włec pani stanowczo żąda rozwodu? — Tak jest! — A pan? — zwraca się urzędnik do majżonka.

— Naturalnie! — Skoro więc państwo zgadzają się ze sobą, to dlaczego żądacie rozwodu? dziwi się urzędnik.

Rzecz dzieje się w pewnej instytucji. Naczelnik wydziału opowiada dowcipy. Zastępca naczelnika, referent, dwie maszynistki i woźny zanoszą się od śmiechu.

— Tylko młodszy referent siedzi poważnie przy biurku.

— Czemu pan się nie śmieje? — pyta zastępca kierownika.

— Przecież i tak odchodzę pierwszego — od powłada niewzruszony urzędnik.

— Jak się panu podoba nasz mały Kazio? — Owszem, bardzo miłe i dobrze wychowane dziecko... Ale zdaje mi się, że wziął mnie za doktora...

— Dlaczego? — Bo już przy drzwiach pokazał mi język...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

— Operację miałam, pani Kociołek. — Co też pani mówi? Pod narkozą? — Nie, droga pani — pod pachą...

Spotykają się dwie znajome, — Bardzo źle pani wygląda, droga pani Kocubińska.

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości, że poczynszy od dnia 19 kwietnia r. b. wydawać będzie wyprawki niemowlęce dla dzieci, urodzonych po dniu 31 grudnia 1947 roku.

Prawo do otrzymania wyprawki niemowlęcej przysługuje na te dzieci, na które w dniu porodu przysługiwac będzie zasiłek rodzinny.

Wyprawki niemowlęce będą wydawane: a) na dzieci urodzone po dniu 19 kwietnia 1948 r.;

b) w dziewiątym miesiącu ciąży matki. Na dzieci urodzone w okresie od 1 stycznia do 19 kwietnia 1948 r., zamiast wyprawki Ubezpieczalnia wypłacać będzie ekwiwalent w kwocie 3.800,- zł.

Po odbiorze wyprawki dziecięcych lub ekwiwalent gotówkowy należy zgłaszać się do Centrali Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 225 — Sekcja Zasiłków Rodzinnych, lub też do oddziałów Ubezpieczalni w Zgierz, Aleksandrowie i Konstantynowie, z następującymi dokumentami:

1) poświadczoną przez pracodawcę legitymacją ubezpieczeniową, 2) świadectwem urodzenia dziecka albo zaświadczeniem lekarza - ginekologa Ubezpie-

czalni względnie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, o ciąży matki.

3) zaświadczeniem pracodawcy, że zakład pracy wyprawki nie wydał.

Ekwiwalent za wyprawki wypłacany będzie w kolejności alfabetycznej nazwisk ubezpieczonych, a mianowicie:

Table with columns for dates and letters A-Z, listing beneficiaries of the insurance benefits.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

WEŁNE

włós, odpadki wełniane kupuje „Bolgo” Rzgowska 14. 3948k

UWAGA!

SKUPUJEMY WEŁNĘ OWCZĄ, surową, potną, praną, w KAZ-DEJ IŁOŚCI, „ME-RYNOS KRAJOWY” Łódź, Rzgowska 4. Filia Rybna 17. 3293k

WÓZEK głęboki stan dobry, sprzedam, Zeromskiego 85-27. 4344g

PLAC zadrzewiony ogrodzenie, blisko tramwaju, sprzeda właściciel, Wiadomość: Piotrkowska 89 m. 21. 4346g

WANDERER — sześć cylindrowy, gromzawowy, karetka. Najlepszy stan: nowy lakier, ogumienie, sprzedam. Tel. 189-82. 4347k

PSY rasy setter 5 miesięcy do sprzedania. Piotrkowska 157 m. 19. 4202g

KUPUJEMY sprzedajemy wełnę owczą w każdej ilości Rzgowska 2 przy kinie Rekord. 4352k

Różne KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje i przeróbki. Wojciechowski Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna. 3509k

OKULARY oraz naprawa okularów warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3 3571k

BEZ WZGLĘDU na długość gatunek włosów TRWAŁA Ondulacje Amerykańskimi płynami gwarantujemy „Wielki Fryzjerzy” Zawadzka 11. 3682k

TRWAŁA Ondulacje Gwarantowana i farbowanie włosów we wszystkich odcieniach wykonują specjaliści 11-go Listopada 10. 4054k

ODNAWIAMY kapelusze damskie, męskie, szyjemy czapki z powierzonych materiałów NOWOŚĆ Stalina 20. 4096g

ZIOŁA lecznicze M. Szydłowski farmaceuta - zielarz, 40 lat pracy zawodowej. Narutowicza 1. Drozzeria. 4335g

SPÓŁDZIENIA Budownictwa Wlaskiego zaangażuje wykwalifikowanych monterów-elektryków, obywateli z budową linii napowietrznych. Warunki do omówienia. Zgłaszać się: Narutowicza 59. godz. 8-10. 4283g

REPERACJA instrumentów Łódź. Tetmajera 3 m. 3. (dość ul. Odw. na do końca). 4325g

ZGNAŁ nieseter czarny, wabi się Hifan odnowadźle za wynagrodzeniem. Zwirki 7 m. 3. 4336g

WSPÓLNKA z branży rzeźniczej z gotówką poszukuje. Oferty pod „Wspólnik” do Administracji „Expressu”. 4337g

LOKALO POKÓJ z kuchnią, przedpokój słoneczny (ca. 50 m. kw.) w osiedlu, okolica Przetwarz-Zagajnikowa, zamienie na podobne Piotrkowska lub przyległe. Of. sub „Maj” do Administracji „Expressu”. 4332g

Teatr „OSA”, Zachodnia 43. Dziś 2 przedstawienia o g. 16.30 i 19.30 „WIOSENNY BIEG”

Teatr „SYRENA” Traugutta 1. OSTATNI TYDZIEŃ. Dziś dwa razy o godz. 16-tej i 19.30 „AMBASADOR”

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34. Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.00 i 19.15 farsy Noela Cowarda „SEANS”

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34. Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15, farsy Noela Cowarda „SEANS”

Teatr „OSA”, Zachodnia 43. Dziś i codziennie „WIOSENNY BIEG”. UWAGA DZIECI! Teatr Lalek „Faramuska”

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34. Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15, farsy Noela Cowarda „SEANS”

Lekarze DR JERZY ŁUSZKIEWICZ. Kobiectwo. Legionów 3 — 6 od 9 — 11 — 16 — 18. 3732g

Kupno — surzedaż AKUMULATOR Łódź, Andrzeja 29 poleca akumulatory do każdego samochodu, motocyklu i telefonu.

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skóra weneryczne, 8-10: 5-7 Nawrot 8. 3644k

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pa wełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75.

DR RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszerii przeprowadził sie. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje: 2 — 6. 2221k

SPRZEDAM radio nowocześnie, Gdańska 68, m. 3. 4296g

DR PROCHACKI specjalista, skóra weneryczne, przyjmuje 3-6 Legionów 17. 3486k

SPRZEDAM rower damski Narutowicza 23-20. 4316g

POTRZEBNA pomoc domowa. Wschodnia 51 m. 4 od 2-7-ej. 4330g

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje kołnierz. Zachodnia 34, m. 10. 4331g

POTRZEBNA zdolna podreca. Pracownia krawiecka, Kozłowska Baranowski Piotrkowska 82. 4333g

POTRZEBNA na plebanie pomoc domowa, do brym gotowaniem. Referencje. Gorzów Wlk. Pocztowa 4. Dla „BW” 4335g

POTRZEBNA bielizny dzianej damskiej i męskiej potrzebna. Warunki b. dobre. „Moda” Południowa 4. 4345g